

№ 84

Cena prenumeraty:
w Łodzi

Kwartalnie Mk. 990
Miesięcznie „ 550
za roznośnienie
50 mk. miesięcznie
z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 1.00
Miesięcznie „ 400
poza Łodzią egz. 22

w Ameryce
dolar miesięcznie

Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 69.594.
Należność pocztowa
opłacona 17.000.

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

1922

KALENDARZYK

19 N Józefa Obl. NMP
20 P Wolframa B.
21 W Benedykta Op.
22 S Katarzyny
23 C Katarzyny Kr. Szw.
24 P + Marka i Tym.
25 S Zwiast. N M P

REDAKCJA

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, 25 marca 1922 roku

Ogłoszenia przyjmuje administracja do godz. 6-ej; po 6-ej dolicza się 50%
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W demokratycznych czasach...



WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Do jaski klubów przystąpili posłowie wileńscy.

Natychmiast po ukończeniu posiedzenia sejmowego 20 nowych posłów wileńskich podzieliło się na kluby i tak: 5 wstąpiło do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pięciu posłów należących do Rad ludowych, ziemi wileńskiej utworzyło własny klub. Do Narodowego Związku Ludowego weszło 3 posłów, do Chrześcijańskiej Demokracji 3, do Związku Ludowo-Narodowego 2, do Socjalistów 1, i do Wyzwolenia 1.

Q Jaworzynie.

Z Krakowa donoszą: Wczoraj rozpoczęła pracę komisja mieszana do ustalenia granic Jaworzyny.

Umowa z państwami bałtyckimi.

(wp) Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych min. Siermunt przedstawił umowę, zawartą obecnie z państwami bałtyckimi. Umowa składa się z 7 punktów. Najważniejszym jest punkt siódmy, który powada, że w razie ataku na któregokolwiek z kontrahentów wszystkie państwa zachowują życzliwą neutralność, a następnie zbierają się, celem naradzenia się nad powzięciem odpowiednich środków. (S)

Komisja dla spraw mniejszości

(wp) Posel Halban został mianowanym przewodniczącym polskiej komisji dla spraw mniejszości na rok dwojch w sprawie z Czechami. (S)

Ustawa a Konstytucja.

Z Krakowa donoszą: Profesor uniwersyteku Jagiellońskiego dr. St. Kutrzeba występuje w „Głosie Narodu” stanowczo przeciwko tendencji uznania wszystkich ustaw niezgodnych z Konstytucją marcową za

UROCZYSTE POŁĄCZENIE ZIEMI WILEŃSKIEJ Z RZPLIĄ.

(Od wł. korespondenta)

Wczorajszy dzień należał w Sejmie Polskim niezawodnie do najładniejszych, do tych dni uroczystych, które na całe życie uczestnikom zostają w pamięci.

Wezwani 4 delegaci przybyli z Wilna do Warszawy, aby podpisać akt złączenia. Oczekiwał na nich marszałek wileński Lokuciejewski.

Z pociągu przybyli delegaci: Jachowicz Lisowski, Stabowicz i Kliszejko, udali się natychmiast do Rady ministrów i tam na akcie złożyli podpisy.

O 2 i pół Sejm przybrany w kwiaty oczekiwał na wniesienie aktu, który miał być tu ratyfikowany.

W loży sejmowej, prócz wielu dostojników, zajęli miejsce kardynałowie: Dalbor i Kakowski, ks. arcybiskup lwowski Bilczewski i biskup podlaski Przeździecki.

Posel wileński socjalistyczny Niedziałkowski odczytał akt, prosząc aby Sejm go przyjął i wcielił 20 posłów wileńskich do grona Sejmu Polskiego.

Z olbrzymim entuzjazmem przyjął Sejm to oświadczenie, oklaski nie milkły. Ostatnia placówka Rzeczypospolitej powraca do Polski.

Po długotrwałych owacjach poseł Skulski postawił wniosek, aby spełnić natychmiast życzenia ziemi wileńskiej i zaprosić

do Sejmu warszawskiego 20 delegatów, a równocześnie zaprosić cały Sejm wileński na tą uroczystość.

Z olbrzymim entuzjazmem przyjęto ten wniosek. Marszałek delegował do zaproszenia sekretarzy sejmowych: Sołtyka i Waszkiewicz, ale nim ci się ruszyli już połowa posłów wybiegła do kularów i tu pierwsza nastąpiła chwila entuzjazmu.

Wilnianom lzy stanęły w oczach, serce im waliło jak młotem. Ustawili się w szereg i ze sztandarem polskim, ze srebrzystym orłem białym, wychaftowanym przez wilnianki, ukazali się na sali. Wszyscy posłowie i przydym Sejmu powstało, kardynałowie również podnieśli się na powitanie. Galerje trzęsły się od oklasków. Witanie nie ustawało!

Przemawiał po wejściu marszałek wileński Lokuciejewski, zaznaczając, że Wilno i jego okolice chcą żyć po wieczne czasy ze swoją macierzą i żądał, aby ta macierz roztoczyła jak najrychlej nad nimi swoją pieczę w myśl uchwał Sejmu wileńskiego i ustaw Rzeczypospolitej.

I znów powstała niebывала owacja, po której odpowiedział marszałkowi wileńskiemu marszałek Trampczyński tak, jak to on mówić umie i zakończył wczorajsze posiedzenie!

nieobowiązujące.

Rozmowanie swoje opiera prof. Kutrzeba na ścisłej interpretacji prawniczej art. 126 ustawy konstytucyjnej i na względach użyteczności publicznej. Twierdzi bowiem że uznanie owych niezgodzonych z Konstytucją ustaw za nieobowiązujące przy równoczesnym niezastąpieniu ich nowymi ustawami, wywoła anarchię prawną polityczną i gospodarczą. (S)

Vox populi.

Wileńska „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł, występujący przeciw twierdzeniom Ukraińców w prasie zagranicznej o stosunkach w Galicji Wschodniej. Artykuł stwierdza, że chłop ruscy są zadowoleni ze swego obecnego położenia, czego dowodem są liczne z ich strony manifestacje na rzecz pokojowego współżycia z Polakami. Wysłali oni między innymi deputację holdowniczą do Naczelnika Państwa i do warszawskich władz centralnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że chłop ruscy domagają się nierzadko usunięcia agitatorów ukraińskich, chcąc uniknąć jarzema, którego ludność sobie nie życzy. (S)

(wp) — W min. przemyśle i handlu toczą się narady w sprawie odpoczynku niedzielnego. W naradach biorą udział przedstawiciele rzemieślników i kupców. (S)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Finlandja podpisała umowę z rządem Sowieców w sprawie polubownego załatwienia sporów wzajemnych przez finlandzko-sowiecką komisję mieszaną. (S)

Rząd polski nie zgodził się na utworzenie konsulatu rosyjskiego w Gdańsku. (S)

Na naradzie rzeczoznawców państw sprzymierzonych doszło do porozumienia w sprawie udzielenia Rosji 5 letniego moratorium. 5 Mała Ententa odbędzie jeszcze jedną konferencję przed zjazdem genueńskim dla utrwalenia porządku Jugosławii i Czechosłowacji. Konferencja odbędzie się w Lublanie. (S)

Z Moskwy dochodzą alarmujące wiadomości, że wojska kontrrewolucyjne w rejonie Iwańskim rozpoczęły już pierwsze ruchy stratactw. (S)

Na posiedzeniu międzynarodowej Izby handlowej, które odbędzie się w Paryżu wyjeżdża z Ameryki pp. Bedford i Vanderlip. (S)

Nasępny numer

Następny nasz numer wyjdzie w ponie dzialek rano. (S)

GRAND KINO

Dziś premjera!

Dziś premjera!

W płomieniach Sahary

(Flame of the Desert) Rekordowy film wytwórni „GOLDWYN PICTURE”, New York. Gorący koloryt egzotyczny splendor starego Egiptu. Krwawy bunt i zaciekle walki arabsów z agglifikami.

W rolach głównych po raz pierwszy w Łodzi słynna **Geraldina Farrar** ośniewa, zachwyca, upaja, || i niezrównany **Leon Tellegon** porywa przykro i oszalał.

Początek dziś i jutro o godzinie 3-ej po południu, w dni powszednie o godzinie 5-ej po południu.

912d1

Legenda o polskim żydzie.

Nie możemy przeoczyć faktu, iż wśród polskiego żydostwa, naogół nastrojonego jak Machabeusze przed bitwą z siedemdziesiąt i siedem razy słabszym nieprzyjacielem, rozlegają się od czasu do czasu łagodniejsze głosy fujarki — wygrywającej miłe melodie bratniego porozumienia i arkadyjskiej sielanki Talmudu z Polską, połączonej z marzeniami o łatwiejszym strzyżeniu polskich baranów.

Jeszcze lat temu dwadzieścia, żydzi w Polsce oddawali się prawie wyłącznie handlowi i lichwie, jako zajęciom najbardziej odpowiadającym ich charakterowi.

Dzisiaj już przeszli na wiele rentowniejszy wojenny pasek, a w stosunku do nas zachowują się jak pierwszy wspólnik interesu komisyjowego, pod firmą „Polska i S-ka”.

Nie możemy mieć pretensji, z politycznego punktu widzenia, iż całe gros żydostwa, za wyjątkiem oczywiście nielicznej miejscowej

inteligencji, zajmuje się paskarstwem i nielegalnymi manipulacjami walutą — jest to rzeczą prokuratorji — ale musimy się względnie bronić przed wszelkimi próbami ugody opartej na szczepieniu i pielęgnowaniu u nas... postępowego paraliżu.

Nie da się ukryć, iż żydzi są bardzo potężnym czynnikiem wewnętrznego życia w Polsce, a w handlu i przemyśle, dzięki naszej indolencji, zdobywają z dnia na dzień nowe placówki i nowe wpływy.

Ale nie możemy też ani na chwilę zapomnieć o tem, że spokojne współzycie z nimi osiągniemy dopiero wtedy, kiedy zgodzimy się być nawozem, na którym oni mogliby się spokojnie rozwijać, lub powiedziawszy otwarcie, według Talmudu, aby nasze domy pozostały zagrodami dla bydła, które pracowało by dla chwały i monetarnych korzyści wybranego narodu.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Moja wizyta w posiedzeniach Lucyfera. Kogo tam zastałem. Co robili? Najwdzięczniejsi synowie swojej Ojczyzny, i wiele ciekawych rzeczy, które tu przeczytacie.

Po serpentynie opuszczamy się coraz głębiej pod skorupę ziemską. Co pewien czas temperatura staje się bardziej duszna i ciężka z głębi dolatuje nas woń siarki, gazów ziemnych i nafty, a następnie piski, miażdżenia kości, wycie szakali, jęczenie przeciągle puszczą. Pochodnią naszą ciągnie po za sobą długi ogon czarnego dymu, jarząc się niekiedy silnie, to znów przygasając...

—Daleko jeszcze? pytam mego przewodnika... Nie odpowiedział mi, szedł pilnie i uważnie, gdy wtem z komory na lewo błysnęło jak z kuźni, czerwone światło.

—Zajrzymy tu rzekł przewodnik. Bije jakiś zapach krwi, jakby z rzeźni Łódzkiej. Kilkunastu brodatych rzeźników stoi trzy mając w pogotowiu noże. Szlachtują oni koczownicze zwierzęta dla ortodoksów żydów. Pełne koryta napelnione krwią, a przy nich stoją ludzie i żłopią krew językiem, aż im twarze poczerwieniały, jak krwawa kiszka.

Przy jednym korycie kręcą się różne postacie i machają, jak warzachwią językami. Przypatrują się im bliżej i poznają ich.

Na pierwszym planie stoi p. Moraczewski i patrzy z ukosa na wzdętą twarz Powój—Dawczyńskiego.

—Cóż to koledze nie smakuje? —Diabli wiedza poco nas tu trzymają, odpierają obcieraając rękawem usta Powój.

—Poco, odezwie się chór mały, kusych diablików z ogonami gątkami, jak u kotów. Alboście to całe życie nie uczyli łatwowiernych piosenki „Krew waszą leją kaci”

—Psia krew! Narodowa Demokracja, tu nie przestaje intrygować, pewnie się dołączyli do protekcji tego klechwy Lutoslawskiego, już on nikomu nie daruje.

—Przecież widzisz, że są to diabli...

—Taki demokratą dziś może być diabłem a jutro aniołem. Pwul! jaki to podły napój! Lepiej nam działa się na ziemi. Tam przynajmniej porządnie można było zjeść w Hotelu Europejskim, wypić buteleczkę starego burgunda, czarnej kawy z likierem i wypalić dobre cygaro. A tu pij tą krew i pij. Z początku myślałem, że to taka kuracja, a teraz już wiem że to sprawy demokracji narodowej.

Oj, gdy się dobedę, kiedy z tego lochu, do piero będą mieli materiał do obalenia tych lajdaków.

Zachciało się wam Polski, macie ją. Oto jak wygląda, najślawniejszych obywateli pakują gdzieś do piekielnych lochów. Gdyby wszystko układało się podawnemu, to bym robił obstrukcję w parlamencie austriackim, tam niktby mnie wyrzucił, że zdradzam ojczyznę, bo międzynarodówka była dla Austrii jakby wymyślona: Niemcy, Polacy, Rusini, Rumuni, Węgrzy, Czesi, Włosi, słowacy to przecież chyba dostateczny bukiet.

—Ha, ha, ha, zaśmiał się jakiś diabeł. Do rzuciwszy do tego Powój na tron Habsburgów będziemy mieli zupełnie ładny obrazek.

—Bodajci! —ozór spekulowano ty czaracie przeklęty, zawołał pan Ignacy, a potem zwróciwszy się do Moraczewskiego rzekł—czy nie zauważyłeś kolego, jak głos tego diabła przypominał mowę Teodorowicza? „No, no ostrożnie, bo jeszcze wymienisz jakiego większego dygnitarza...”, który może cię w kozi róg zapędzić. A tam kto tak zawzięcie łyka tą krew?

—Gdzie?

—A przy tamtym korycie. Patrzcie to Diamand... I poczęli na niego wołać aż się obejrzał...

—Czy ci smakuje tak ta potrawa?

—Dla czego pytacie!

—Bo tak zawzięcie złołasz!

—Jacy wy nie madrzy! a tak jutro i tego nam nie dadzą, to co będziemy jeść.

—Napompowałeś się cały, jak pluskwa

Oczywiście, nikt dobrowolnie nie odda głowy pod nóż, i nawet cię idące do rzeźni ma pewne wątpliwości i antysemityczne wzdraganie, przed wspólną idyllą pod jednym dachem z rytualnym rzeźnikiem.

Nie dotyczy to oczywiście naszych „postępowców” i innych „wujków neutralnych”, którzy pod ciełą postacią kryją apetyty wilka i za naganianie swoich współbraci do pajęczych sieci otrzymują w tej lub innej formie sówite wynagrodzenie.

Antysemityzmowi więc w Polsce dziwić się nie należy, gdyż jest to przejściowa forma samoobrony przed przebieglejszym i zręczniejszym przeciwnikiem w walce o byt, i istnienie on musi dotąd, dopóki ogólny poziom oświaty nie dojdzie do takiej wysokości, iż broń, którą używają dzisiaj z powodzeniem żydzi, stanie się zupełnie bezużyteczną.

Wzajemny antagonizm żydowski — polski istnieć musi na podstawie prawa walki o byt, walki o własne istnienie i wszelkie galazki oliwne i syrenie głosy wzajemnych ustępstw i porozumień, prowadzą jedynie na

po żerze, przycisnąć cię a pękiesz. Radzę ci, abyś się dalej nie klepał po brzuchu napchanym i nje krzaczal: „My głodni robotnicy”...

Żyd przeraził się trochę i zaczął obcierać pot z czoła, który mu strach napędził. I szliśmy dalej wśród różnych komór i wszędzie widzieliśmy zdrajców ojczyzny, których diabli szarpali rozpalonymi szczypcami, lub klóli ostremi nożami. Ile który ukradł tysięcy tyłu mu wyrwano szczypcami ciała. I widzieliśmy zupełnie szkielety bez ciała, a jeszcze diabli szarpały kości, bo wyrok nie został spełniony.

Braci prezesów związków zarobnych rozkładano przy kotłach i lano im roztopione, gorące złoto bolszewickie w gardziele; strajkujących trzymano na olbrzymim polu bez pracy i nie chciano na ich wezwania i błagania wyznaczyć im roboty. Dano im zamiast pracy szklanekę z mydłem i słomką i nauczono puszcząć bańki mydlane. Bawilo to ich czas jakiś, ale potem tak im obrzydło, że wołali ciągle pracy, pracy, pracy!

Ale jeden z potężnych diabłów wraz ze swymi słuzalcami chodził i świstem bata zagłaszał wołanie:

—Nie chcemy 8 godzinnego dnia pracy, chcemy pracować o ile możliwości dla dobra ojczyzny...

Ale diabli się śmieli i wołali:

Słuchaliście waszego półboga, teraz ponoś cie cierpienia za wasze niedorzeczne żądania. Weszliśmy następnie do innej komory, z której na osiemdziesięciu polach naftowych chłopskich leżał rozciągnięty poseł, a z wszystkich tych osiemdziesięciu źródeł lały mu się w usta strumienie nafty.

—Panie Stapiński! zawołał mój przewodnik, czy pan tu jesteś, jak w Truskawcu na leczeniu, ale on miał tyle ropy nafcianej w ustach, że nie mógł się nawet odezwać.

I zaszliśmy do komory zarosłej lasem, a w niej imci p. Witos wycinał drzewa z kilkoma żydami.

—Cóż, wy parchy, myślicie że wam będą

Dziś i dni następnych!

„TRZĘSAWISKO“

898D

Film nad filmy!

ród polski na bezdroża, manowce bezmyślnych ustępstw na rzecz obcej narodowości i ostatecznie ekonomicznej niewoli i wyzysku.

Delikatnie przemycana legenda o „polskim żydzie“ należy do przeszłości; rozwiła ją doświadczenia czteroletniej wojny, podczas której zasłużył on sobie na dożgonną wdzięczność... każdorazowego okupanta. —

Dla tego też musimy ostatecznie zdać sobie sprawę z tego, iż z żydami zgodnego pożytku być nie może; więcej im dać, jak prawa obywatela w wolnej Polsce nie możemy, a na wszelkie dalsze ustępstwa musimy krótko od-

powiedzieć zmodernizowaną zasadą Monroe'go:

„Polska dla polaków!“

Żydom zaś musimy poradzić, aby w obojnym interesie, przez nierozumne wystąpienia i rasowy tupet i „furore judaica“ nie zaostrozali dalej i tak już drażliwej kwestji oraz zapomnieli raz na zawsze niepowrotne czasy nieśmiertelnego Jankiela, przy którego cymbałach tak tańczyliśmy, jakby nie było żadnej różnicy między nami i jego instrumentem.

A. S.

Przed nową burzą na G. Śląsku?

Polskie dzienniki górnośląskie donoszą z miarodajnych źródeł. Kustos i jego partia czynią tajne przygotowania i spiskują przeciwko Naczelnej Radzie Ludowej wspólnie z Niemcami. Utworzył on z różnych partii t. zw. Śląskie Stronnictwo Demokratyczno - Postępowe, aby móc dostać się jako reprezentant partji politycznej do Naczelnej Rady Ludowej.

Gdy ten plan mu się nie powiódł usiłował dokonać zamachu zbrojnego przy pomocy Niemców. Postanowiono zająć biura Rady i na miejscu prezesa Rymera osadzić jako dyktatora majora Hupkę. Bo komisarz niemiecki na okręg plebscyrowy, dr. Ptok, przyrzekł poparcie ze strony niemieckiej.

Po obsadzeniu biur postanowiono aresztować urzędników, pochodzących z Polski i odstawić ich do granicy, pochodzących zaś ze Śląska, gdyby nie chcieli poddać się rozkazom dyktatora, za wiesić w służbie i internować.

Następnie miano zarządzać od rządu polskiego uznania nowej Rady, oraz wysłać odpowiednie noty do Rady ambasadorów i Caloudera.

Zamach miał być wykonany razem ze strejkami generalnym, wywołanym przez komunistów, który rzeczywiście wybuchł 17 marca w centrali elektrycznej, w Chorzowie, gdyż powiadomiono spiskowców o odroczeniu terminu zamachu. Wobec tego cały plan nie udał się

Robota drożeje

pomimo tego firma SZMECHEL i ROZNER, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160 sprzedaje stare zapasy wszelkiej garderoby, towarów i bielizny po tanich cenach. 831B

Suknie i palta

damskie ostatnich fasonów sprzedaje firma SZMECHEL i ROZNER Łódź Piotrkowska 100, filja 160. Najtaniej! 831d

na razie. Postanowiono zamachu dokonać przed konferencją geneueńską, aby mocarstwa postawić przed faktem dokonanym.

Spiskowcy, obawiając się stłumienia zamachu przez powstańców, zamierzają pozyskać dla swojej sprawy związek b. powstańców w Mystowicach.

Niemcy popierają pieniądze całą akcją. Kustos ma złożyć pismo, „Stimme Oberschlesien“, która ma za zadanie propagowanie republiki górnośląskiej. Niektórzy kapitaliści górnośląscy przeznaczili na robotę wywrotową 4 miliony marek (4) (S)

drzewo z puszczy wynosił.

— Musisz—bo my żydy nato mamy parobków, żeby na nas pracowali. Ty będziesz ograżał koście, my zjemy mięso z indyka.

— O, lajdaki, oszukaliście!

— A coś ty na tem stracił, tak i tych kości bez nas byś nie obliżywał. I dalej pan Witos mordował się dzwigając drzewo z puszczy państwowych dla żydów, którzy pod pokrywką „Towarzystw“ najlepsze zrobili interesy.

I szliśmy dalej przez różne komory, błota wycięte lasy, zniszczone ziemie, a wszędy pełno ludzi ciężko wykonywujących pracę. Nie zatrzymywaliśmy się w nich, bo tak straszne robili wrażenie, że niepodobną było wzroku tu skierować. Zbliżyliśmy się wreszcie do jaskini, na której widnieje napis Lucyfer. Nora wcale przyzwoita urządzona na wzór pałacy francuskich, kwiaty namalowane półtonami na ścianach. Zyrandole i meble z czasów cesarstwa, lustra z małych tafelek złożone. Pełna izba wyfrączonych i udekorowanych orderami panów, cały szereg różnych inżynierów, aptekarzy, handlowców mięsza się wspólnie z mundurami lucyferskiej armji w czerwonych mundurach, udekorowanej różne mi orderami.

— Dziś Lucyfer zasnął odzwya się jeden z diabłego orszaku. Czekamy długo na rozkaz!

— Mnie już po żołądku kruczy...

— Lucyfer żyje po imperatorsku, wtrąca trzeci.

Odzwya się grzechotka, potem piszczałka. W głównej ścianie przez otwarte okienko wysuwa się łapa Lucyfera, przybrana w but, cuchnącym płynem wysmarowany. Natychmiast orszak Lucyfera zbliża się i zaczyna obliżywać ze wszystkich stron ową oliwę, czy olej, przy którym postny olej w więzieniu łódzkim, za czasów naczelnika Modelewskiego, był jeszcze prowansalską oliwą, a jednak świnię jeść go nie chciały.

Mógłby dostojnik lepszej maści używać

do swoich lucyferskich butów, szepcze jeden.

— Jeszcze tak ostatecznie złą nie jest, a przynajmniej ma własność nasycająca, odkąd tę maść obliżuje, głodnym jeszcze nie byłem.

— Boć, przy pańskim stole, to i okrucy dobre.

Kiedy już ostatni buty obliżał, zaczął się śpiew choralny, a każda strofka kończyła się „gloria“ na cześć „Lucyfera“.

— Pójdźmy dalej, wzywał mnie mój przewodnik. Jeszcze długą mamy drogę przed sobą.

Dosyć mi było tych wszystkich widoków i chciałem zawracać jak najrychlej z drogi, ale już razem z moim przewodnikiem znalazłem się w izbie, gdzie spędzono wszystkie magistraty i rady miejskie, ma się rozumieć, te co najwięcej przeszkobały.

Na estradzie, znacznie wzniesionej, stał diabeł czarny w zakrwawionym fartuchu i trzymając warzachew, nalewał nią w gardła panom rajcom i innym dostojnikom pokarmu do pysków. Temu kładł zmrożone kartofle, innemu stęchlą kaszę, lub zepsutą mąkę, to znów z robakami kiszoną kapustę.

— I kiedyż się to skończy, bąknął jakiś niezadowolony rajca.

— A, paniczku, aprowizacja była w twoim ręku temi zmarzłymi i nadgniętymi kartoflami żywiłeś całą brać robotniczą przez trzy lata z górą, okradaleś wdowy i sieroty, wyprawiałeś na tamten świat tych, co nie byli w stanie zaco kupić żywności! Musisz zjeść te wszystkie zapasy, któreś zmarnował. I w rozdziawioną paszczę wrzucił mu kilkanaście zgniłych kartofli, aż ten się zakrzusił. Wsunął się wśród innych wysoki, smukły, miał maskę kota...

— Panie diable, możebyśmy konkordat zawarli, iam przeciw przw aprowizacji nie był.

— Ho, ho, mój braciszku, rzekł czort, byleś goły, jak wróbel po wylegnięciu, a teraz w ciągu trzech lat doszedłeś do majątku olbrzymiego. Czy to nie z dostaw, czy nie z oszustw?

Potrąfiłeś ludzi okpiwać, to fakt, ale nas diabłów nie uda ci się w ten sposób naciągnąć. A gdy ten poczał podnosić głos, — wiechciem papierowym zatkał mu pysk, kopnął nogą i odpędził od siebie.

— To złodzieje, kłął diabeł, okradali miasta bezwstydnie, zadłużyli je, a jeszcze chcą udawać dobrodziejów.

Tuż przed nim przesunęła się nowa figura. Ta, tak się wypasała na magistrackim chlebie, że nawet po długim pobycie w czeluściach pikielnych, jeszcze słoninka na niej wisiała...

— Przychodzisz po swoją porcję, krzyknął diabeł... Chodź—no tu, kanaljo, bohaterze, odobiony krzyżem walecznych, za to żeś nie był nigdy w boju, a chwile twego zwycięstwa odczuła najbardziej żona, ściągając z ciebie mocno zwilżone pantaliony...

— Wam diabłom to wszystko przeszkadza, najpiękniejsze i najczystrze sprawy uczernicie smołą. Wreszcie wzięliście mnie tu nieprawnie, ja tylko z wierzcha byłem wasz i nosiłem diabłu kopytko w dziurce na klapie. W kamizelce miałem zaszyty skaplerz, bom się bał sądu ostatecznego.

— W tych czasach to połowa Polski nosiła płaszcz na dwu ramionach. Tacy są najgorsi!

— Gorszymi odemnie byli piekarz i tkacz... — Nie romansuj, dawał gardziel, a gdy paszczkę rozdziawił — chludnął mu czart parę łyżek ukropu, aż ten wyć zaczął.

— Chodźmy, mówię do mego przewodnika, stąd, dosyć mam tych lajdactw. Zwracamy się ku wyjściu, a tu chwytam mnie ktoś pod pachę. Nie przypominam go sobie, ale pytam go — co tu robi.

— Ja tylko przez pomyłkę, pewnie mnie będą badali co do różnych spraw magistrackich jako biegłego... Patrz pan jak to okradli nasze miasto. Ilu tu siedzi tych złodziei...

Przewodnik mój szarpnął mnie, udaliśmy się z powrotem na świat boży, aby jeszcze z czasem zwiedzić jaskinię megier, najbardziej szkodliwych na świecie istot. —

X. X.

KRONIKA

— Odczyt o konstytucji 17 marca 1922 r.

Koło Związku Ludowo Narodowego w Łodzi zawiadamia swych członków i sympatyków dzielnicy Górny Rynek, że w niedzielę dnia 26 marca br. w lokalu jadalni fabryki Gaiera (Piotrkowska 295) odbędzie się o godz. 9-ej rano odczyt p. Leona Grzegorzaka o „Konstytucji 17 marca 1921 r.“ (2)

— Towarzystwo Księgarń Śląskich.

W celu zaspokojenia potrzeb duchowych polskiej ludności Górnego Śląska oraz dostarczenia książek szkolnych i pomocy organizującemu się szkolnictwu polskiemu powstało w Warszawie Towarzystwo Księgarń Śląskich „spółka z ograni. odpow.“ założone przez najważniejsze polskie firmy księgarsko-wydawnicze.

Dnia 17-go marca odbyło się walne zgromadzenie udziałowców w lokalu „Tygodnika Ilustrowanego“ na którym uchwalono przenieść siedzibę Towarzystwa do Katowic i zawiązać spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 4.000.000 mk. Obecni na zgromadzeniu u przedstawicieli kilkunastu firm księgarskich i wydawniczych zadeklarowali natychmiast 27.000.000 mk. polsk. Do spółki akcyjnej przystąpi około 40 firm księgarskich, a oprócz tego osoby prywatne z pośród przedstawicieli ludności polskiej Górnego Śląska. 2

— Ruch harcerski.

(p) Porządek dzienny odprawy komendantów chorągwi hufców Rzeczypospolitej Polskiej.

W niedzielę 9-IV o godzinie 9 msza św. w kościele św. Krzyża (róg Sienkiewicza i Przejazdu), o godzinie 10 m. 30 otwarcia powitania (sala posiedzeń województwa łódzkiego, ul. Zawadzka 11), o godz. 13 obiad. O godzinie 20 zwiędzenie najważniejszych fabryk łódzkich, o godzinie 20 m. 15, przedstawienie w teatrze. (5)

— Lepiej nie zawracajcie głowy.

(p) Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie przedstawicieli frakcji radzieckich w sprawie tramwajów miejskich, na którym jednak frakcja P. P. S. oświadczyła się przeciw zawarciu jakichkolwiek umów a za prowadzeniem procesu z konsorcjum tramwajowym.

Wszystkie inne frakcje natomiast oświadczyły się za zawarciem umowy.

Podkreślono, że tramwaje, przedsiębiorstwa, administrowane przez samorządy nie opłacają się a nawet w Warszawie i Lwowie przynoszą deficyty. Miasto Łódź zaś już obecnie ma z tramwajów dochód około 10 milionów miesięcznie.

Magistrat oświadczył że złożone deklaracje przez przedstawicieli frakcji będą dla niego wskazówką, jak w większość Rady Miejskiej zapatrjuje się na sprawę stanowiska wobec propozycji ugodowych konsorcjum tramwajowego. (6)

— Unieważnienie rad miejskich.

(p) Województwo łódzkie unieważniło z powodu braku quorum rady miejskie w Zduńskiej Woli, Nowo-Radomsku i Praszce. (3)

— Strajk szewców zaostrza się.

Jak wiadomo czeladnicy szewscy wystawili żądania podwyżki 50 proc. do cennika z września 1921 roku.

Wobec tego że żądania powyższe pozostały bez odpowiedzi, wybuchł strajk trwający obecnie już drugi tydzień.

W związku z tem odbyło się onegdaj w lokalu okr. komisji zw. zaw. walne zebranie pracowników szewskich, na którym zdano sprawozdanie z przebiegu strajku Referenci wskazywali na oporne stanowisko właścicieli zakładów szewskich, którzy nie chcą wchodzić żadnych pertraktacji.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców ze rani uchwalili, strajk zaostrzyć i w tym celu wycofać wszystkich pracowników z tych zakładów, których właściciele wypłacali pracownikom żadaną podwyżkę. (5)

— Nowe udogodnienie pocztowa.

Posterankowy 7 komisariatu, pełniący służbę, zauważył przy ul. Wodnej i Przejazd przy skrzynce pocztowej uwieszoną torbę z listami, widocznie pozostawioną przez wymiującego. Torbę wraz z listami przestano do urzędu pocztowego. (2)

— Instytut filmowy.

W mieście naszym otwarty został instytut filmowy z udziałem najwybitniejszych sił profesorskich.

Instytut posiada działy: historia sztuki, plastyka, rytmika, gra kinematograficzna, charakterystyka, kostiumologia, tańce, obce języki. Pod kierownictwem Włademara Zera, artysty Wytwórni „Nordisk“ i Jana Kucharskiego, dyrektora Wytwórni „Gedania“ profesora James Smith. Szkoła będzie wystawiała własne

obrazy, gdzie uczniowie będą brali udział.

Instytut mieści się w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 22, m. 4. w Warszawie zaś przy ulicy Sienkiewicza 3. (5)

— Odczyty.

Jutro w niedzielę o godz. 12 min. 30 w pół. od będą się dwie pogadanki staraniem oddziału łódzkiego Pol. Tow. Czer. Krzyża, a mianowicie: w Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 dr-a Stanisławskiego „O kile“ (syfilis) tylko dla dorosłych mężczyzn. Będzie ilustrowana obrazami świętymi, — oraz w kinie „Dolina Szwajcarska“ przy ul. Sienkiewicza Nr. 40 dr-a Artyfikiewicza Pomoc w nagłych wypadkach.

Na obiedwie pogadanki wejście bezpłatne. (2)

— Zaciętrzewienie.

(w) W związku z mającym się tu odbyć ogólnym wiecem lokatorów, stow. „Lokator“ porozwieszało demonstracyjną afiszę na których w osobie „Sejmu Rzeczypospolitej“ wyobraża jednostkę szcującą jedną warstwę obywateli w Polsce przeciwko drugiej.

Uważamy, że tego rodzaju podkopywanie powagi Sejmu i tendencyjne wywoływanie różnic w społeczeństwie winno być należycie ukarane. (9)

— Pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych.

Jak wiadomo — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w przedmiocie pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych.

W myśl rozporządzenia z pomocy tej będą korzystali wszyscy czynni funkcjonariusze powołani do służby przez nominację, oraz członkowie ich rodzin, o ile pozostają na utrzymaniu funkcjonariusza i nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby w Kasach Chorych. (1)

— Postawia nowe domy.

(p) Wskutek coraz bardziej dającego się odczuwać głodu mieszkaniowego, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano kom. sę, która ma się zająć rozważaniem sprawy zapobieżenia głodowi mieszkaniowemu, oraz przedłożeniem Radzie Miejskiej konkretnych projektów, na podstawie wniosków pp. Rapalskiego i Praszkierra. (5)

— Śnieg w Łodzi.

Łódź wczoraj tonęła w błocie i wodzie. Gromady śniegu zgarnięte sterczyły na skrajach trotuarów i rynsztoków, tworząc długie pasma gór lodowatych. W wielu miejscach woda zalala suteryny i mieszkanie, zwłaszcza przy ul. Gdańskiej oraz Dzielnej, gdzie na drugą stronę przedostać się nie można zupełnie chyba zamaczawszy się po kolana.

— Szczytne hasła — robota inna.

Na dwa dni kwesty otrzymało zezwolenie Towarzystwa „Naprzód“. Kwesta ta ma się odbyć na „Oświecie“. Piękna rzecz oświata, ale nie partyjna. Składać pieniądze na to, aby po tem za nie mieć gromady odezw międzynarodówki, najniesprawiedliwszych i agitacyjnych, dziękujemy.

Społeczeństwo dojrzało, chyba do tego stopnia, że nie będzie ogółem popierała rzeczy, o które sam walczy. Kultury międzynarodowych mamy już po garło. (2)

— Dalsze zwalczanie komunizmu.

(p) Adam Bartczak, lat 45, przemawiał na wiecach i zgromadzeniach, wzywając słuchaczy do niesienia pomocy bolszewikom w zwalczaniu rządu polskiego i do wprowadzenia w Polsce ustroju bolszewickiego, w czasie rozwijającej się ofensywy bolszewickiej w r. 1920. Nadto rozpowszechniał broszury komunistyczne.

Wczoraj sąd rozpatrywał sprawę oskarżonego Adama Bartczaka i skazał go na 5 miesięcy więzienia. 5

— Aresztowanie.

(p) Z rozkazu komendanta I brygady, urzędu śledczego aresztowano Jakuba Zilbersztajna za nieskatego przy ul. Cegielińskiej 65, który na chodniku przy ulicy Piotrkowskiej obok domu 22, uprawiał handel walutą. Przy wyżej wymienionym znaleziono 349 tysięcy marek. (2)

— Wykrycie kradzieży.

(p) Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze kradzież barwników na sumę marek 2 miliony z firmy „Flenchko“ przy ul. Rozwadowskiej 20 i 22.

Dochodzenie urzędu śledczego dało zadawalniające wyniki, gdyż część skradzionego towaru odnaleziono u pasażerów Leonarda Marciniowski i Maksy Dobruchowski, których aresztowano i odesłano do więzienia. (2)

Policii udało się wykryć kradzież stu par obuwia z mieszkania Lejba Zaksy, przy Statym Rynku 10. Współpracownicy kradzieży Chaję Cukierkważy aresztowano i przesłano do więzienia. (2)

KOMUNKATY.

— Ze Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi.

Drużyna Im. Zawiszy Czarnego zakupuła na dzień 31 marca rb. wieczorowe przedstawienie: „Kławy i „Sędziów“ Wyściańskiego. Czysty dochód przewidziany z wyżej wymienionej imprezy, przeznaczony będzie przez drużynę na urządzenie kolonji letniej dla harcerzy.

Zarządzenia będą rozsyłane do sympatyków i kół przyjaciół harcerstwa od dnia 25 marca, a oprócz tego codziennie od godz. 17 i pół. do 19 można będzie nabywać bilety w księgarni W-nego Arca Piotrkowska 105. (2)

Ogólne zebranie mistrzów piekarskich odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 pp. w lokalu własnym Podlesia N 1. Zarząd prosi członków o liczne przybycie z powodu ważnej sprawy. Zarząd 900 (2)

CZWARTA LOTERIA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Główniejsze wygrane.

Mk. 80,000 nr. 52562.
Mk. 25,000 nr. 18197.
Mk. 20,000 nr-y: 2484 58925 62384 85719
Mk. 15,000 nr-y: 493 25354 47289 47358.
Mk. 10,000 nr-y: 19041 25962 45696
53493 54101 77471 83438 85310 88555.
Mk. 8,000 nr-y: 3825 7347 9717 18261
22732 28524 40612 40789 44464 54200 77428
79506 88666.
Mk. 5,000 nr-y: 2967 9621 9628 12415
12448 16077 20100 33956 34904 48904 67592
58156 73093 80856 82813 83298.

Piąta klasa. — Czternasty dzień.

Mk. 100,000 nr. 5511
Mk. 50,000 nr. 50613.
Mk. 25,000 nr-y: 18917 76830.
Mk. 20,000 nr-y: 11395 22339 32565
57507.
Mk. 15,000 nr-y: 58984 84405 89416.
Mk. 10,000 nr-y: 13427 17075 18191
20994 40577 61868.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niedawno powstał w Łodzi teatr robotniczy przy Związku Zawodowym „Praca“ którego założycielem i kierownikiem był niżej podpisany. Z powodu słabej trekwacji i braku kapitału przerwałem jednak moją pracę w tym kierunku i przez to mimo niemałą już nie wspólnego z Związkiem Zawodowym „Praca“. (2)

Kazimierz Smiałowski

Ofiary.

Na tablicę dla ks. Szmidla.

Ks. Bogdan Mijakowski z Modzerowa 1000 mk. 126 marek zebrane od pracowników przy wyplatce dodatku 40 proc. w Warszt. Dystansu 5-go na st. Łódź na bulwowe pomnika na grobie s. p. kapłana Stelana Pogonowskiego. (5)

Na Repatriantów.

Sobolewska 1000 mk.
Kasjerka „Rozwoju“ mk. 500 nieprzyjęte od J. D. z wyrządzonej mu przysługę.
Oficerowie Korpusu Sądowego w Łodzi z okazji odejścia kilku P. T. kolegów w dniach ostatnich do rezerwy składają 21,000 mk. żegnając w ten sposób swych długoletnich współpracowników. (5)

PRZEMYSŁ HANDEL I FINANSY

Sekcja ekonomiczna T. P.

Kilka tygodni temu powstało w Łodzi Towarzystwo Przyjaciół Francji, mające za zadanie pracę nad zbliżeniem politycznym, gospodarczym, naukowym i towarzyskim Polski z Francją. Towarzystwo to stanowi instytucję równoległą do istniejącego we Francji „Towarzystwa Przyjaciół Polski”, które rozwija wyteżoną działalność celem pozyskania dla Polski sympatii ogółu we Francji i państwach Ententy, a przez wpływy osobiste swych członków, propagandę prasową i odczytowa działało bardzo wiele w decydujących dla Polski momentach polityki międzynarodowej.

Tow. Przyj. Francji w Łodzi utworzyło kilka poszczególnych sekcji, między innymi powstała przy Tow. Przyj. Francji „Sekcja Ekonomiczna”, program której wysuwa się na czoło zadań Towarzystwa.

Sekcja Ekonomiczna Tow. Przyj. Francji ma za zadanie pracę nad nawiązaniem stosunków gospodarczych Polski z Francją, leżącym w żywotnym interesie obu krajów i dla osiągnięcia tego zamierzenia, Sekcja zajęła się w pierwszej linii studiowaniem możliwości zastąpienia sprowadzanych dotąd z Niemiec artykułów przez produkty francuskie, które kalkulowałyby się o wiele korzystniej od niemieckich, a to szczególnie wobec przewidzianej w traktacie handlowym Polsko-Francuskim 50 proc. niżki stawek celnych. Do artykułów tych należą te ważne dla naszego przemysłu włókienniczego barwniki, które korzystnie mogłaby nam dostarczać Francja. Przed wojną istniały we Francji zaledwie 2 fabryki barwników, będące ekspozyturami przemysłu niemieckiego. Podczas wojny fabryki te zostały przez rząd francuski zarekwirowane i oddane w ręce francuskie, a wskutek zamknięcia dowozu barwników z Niemiec, francuski przemysł barwnikowy rozwinął się wspaniale i dziś dorównuje jakością w zupełności niemieckiemu i nie tylko pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz daje znaczne nadwyżki na wywóz.

Również wspaniale rozwinął się we Francji przemysł chemiczny i farmaceutyczny, który mógłby korzystniej pokrywać nasze zapotrzebowania.

Z szeregu artykułów, które Francja dostarczać nam może wymienić należy również sprowadzane dotąd z Niemiec, tak zwane dodatki galanteryjne, które wobec rozwoju naszego przemysłu galanteryjnego i zabawkarskiego satynową nader pokazałą pozycję.

Sekcja studiuje również możliwość wywozu naszych fabrykatów do Francji, nawiązując w tym celu kontakt z odpowiednimi instytucjami i sferami przemysłowymi i handlowymi we Francji.

W najbliższym czasie rozpocznie Sekcja swoją działalność praktyczną, polegającą na udzielaniu informacji osobom i firmom zainteresowanym, co do możliwości nawiązania stosunków z Francją, wyjaśnię w prawach transportowych i celnych, wskazywaniu adresów i źródeł, udzielaniu referencji, wywiadów etc.

Najbliższym zadaniem Sekcji będzie ponadto stworzenie w Łodzi Muzeum wzorów towarów francuskich. Analogiczne Muzeum Eksportowe Polskie będzie w przyszłości założone w Paryżu.

Sekcja czyni również staranie celem założenia w Łodzi wolnych magazynów transportowych, dla reeksportu produktów francuskich do Rosji.

Czytelnia Sekcji, mieszcząca się w lokalu Dow. Okr. Gen. zaopatrzona jest w czasopisma handlowe, eksportowe i techniczne francuskie.

Zgłoszenia nowych członków ze sfer przemysłowych i handlowych są mile widziane i o osobnych informacjach udzieli chętnie Prezes Sekcji p. prof. Józef Adamowicz Kiliński.

Likwidacja strajków.

= Gorączka strajkowa wśród rzesz robotniczych w kraju, a w szczególności w Poznaniu i na Pomorzu, coraz bardziej przygasa.

W Poznaniu jak się dowiadujemy podjęli już pracę robotnicy ekspedycyjni. Inne przedsiębiorstwa uruchomiono nieoficjalnie. Pracownicy gazowni i elektrowni miejskiej w Poznaniu wczoraj rano odbyli o ólne zebranie, na którym oświadczyli się przeciw dalszemu strajkowi. Wobec tego spodziewane było już w godzinach popołudniowych wznowienie ruchu tramwajowego. Pod wpływem postronnej agencji robotnicy jednak, mimo wspomnianej uchwały na zebraniu, do pracy w spodziewanym terminie nie przystąpili. Uważane jest to wszakże za chwilową zwłokę, tembardziej, że zarząd zdecydował się na uruchomienie tramwajów przy pomocy sił

technicznych.

Różnie zaś sytuacja jest bardzo niekorzystna dla strajkujących i rozpoczęły się już serjne negocjacje związków robotniczych z pracodawcami. Strajk w Poznaniu ma się zatem ku likwidacji.

Podobnie przedstawia się rzecz na prowincji w Wielkopolsce. Układy zawierane są na podstawie poznańskiej taryfy październikowej z odpowiednią modyfikacją ze względu na różne miejscowe warunki.

W Małopolsce strajkują jeszcze zecerzy lwowscy. Z powodu zdecydowanego stanowiska obu stron, zecerów i wydawców, układy wzajemne są dotąd bez rezultatu. Pracodawcy proponują zwołanie Sądu Rozjemczego. Dzienniki lwowskie w dalszym ciągu nie wychodzą. (3)

go 86, lub Sekretarz Sekcji p. Włodzimierz Wroński, Radwańska 19.

4 miliony funt. pożyczki.

= Delegacja Pol. Krajowej Kasa Pożycz wysłana przez Naczelną Dyрекcję do Londynu, w sprawie podpisania umowy co do pożyczki na bardzo znaczną kwotę w funtach szterlingach dla tej instytucji, telegrafuje stamtąd, iż podpisana została umowa między pierwszorzędną grupą finansistów angielskich a Polską Krajową Kasą Pożyczkową co do pożyczki na razie czterech milionów funtów szterlingów na nader dogodnych warunkach.

Pożyczka ta ma doniosłe znaczenie jako pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytowych z Anglią, zwłaszcza, iż P. K. K. P. uniezależni się tą drogą od rynku walutowego, a będzie miała jednocześnie możność pójścia na rękę przemysłowi, wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty. (3)

Eksport produktów ropnych

= Wywóz nafty i przetworów ropnych drogą morską do państw, daleko od nas położonych, kalkuluje się o wiele taniej, aniżeli przy pomocy lądowych środków komunikacyjnych. I tak wedle otrzymanych wiadomości, różnica frachtu przy transporcie do Włoch wynosi około 30 proc. na korzyść transportu morskiego. Znajdujące się w Gdańsku b. państwowe niemieckie zbiorniki nie zostały nam do tąd przydzielone. Państwowa rafineria nafty w Dębobyczu „Polmin”, przeorwadza energicznie eksport nafty drogą morską, w tym też celu nabyła już specjalny statek transportowy. Wedle otrzymanych wiadomości, bank transportowy w Gdańsku przystępuje do stworzenia specjalnych urządzeń sankowych, które szybko ładowane nafty na okręta będzie umożliwiała. (1)

Przez Holandję do Polski

Fatalne skutki wysokiego stanu walut państw zachodnich. Anglja, Szwajcaria, Szwecja, Holandja duszą się od nadmiaru produktów, których nie mogą eksportować i pieniądze, których nie mają gdzie lokować. Rząd wielkobrański, specjalnie czuły na zastój przemysłu, postanowił rozwiązać ten węzeł gordyjski w sposób jedynie wiodący do celu. Oto zakupił od angielskich fabrykantów wielką ilość maszyn i produktów i wysłał na Wschód, a także do Polski agentów, celem sprzedaży tych wyrobów na bardzo dogodnych warunkach, co umożliwiłoby zakładanie w Polsce nowych fabryk i przedsiębiorstw

Nowa fabryka w Gdańsku.

= Warsztaty artylerji przyznane w. m. Gdańskowi, zostały sprzedane firmie gdańskiej Mix i Lück w celu założenia tam fabryki pudełek blaszanych i naczyń emalowanych. Przystąpiły do tego przedsiębiorstwa dwie grupy niemieckie. Niemcy gdańscy w „Dantziger Ztg.” cieszą się że nowa fabryka będzie w części przeważnie w rękach krajowców.

Polskie kapitały nie potrafiły skorzystać z okazji i opanować to przedsiębiorstwo.

O cukier w Gdańsku.

(=) Niemcy w Gdańsku niepokoją się za chwili zniesienia granicy celnej między Gdańskiem a Polską co ma nastąpić d. 1 kwietnia. Zacznie się wywóz cukru z Gdańska. Produkt ten w Gdańsku kosztuje 7—8 mk. funt, w Polsce zaś 20—24 marek.

Senat Gdański zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zmianę odnośnego artykułu w traktacie polsko-gdańskim, na co też rząd polski przystał. (1)

Zastój w przemyśle tytoniowym

= Zastój w krajowym przemyśle tytoniowym jest bardzo duży, zapasy są bardzo poważne.

Zwyżka marki naszej umożliwi konkurencję niemiecką z wyrobami polskimi. Szmulci tytoni niemieckich odbywa się na poważną skalę. (1)

Wełna

= LONDYN 23 marca. — Na dzisiejszym targu wełny dostarczono 12,740 beli. Popyt ożywiony. Ceny stałe. (9)

Giełda warszawska z dn. 24 m.

4 1/2% listy ziem.	290	280	Dolar. St. Złd.	4075	4085
5% obl. n. Warsz.	355	—	Marki niem.	12,25	—
6% obl. m. Warsz.	155	—	Franki franc.	—	—
			Funty	—	—

Czeki i wpłaty.

Belgja	552	552	50	Londyn	17950	18250
Berlin	12,20	11,65	—	Nowy Jork	4160	4120
Gdańsk	12,20	12,65	—	Paryż	375	376
Praga	—	91	—	Wiedeń	57,50	—

Akcje.

Bank hand.	4525	4500	Ostrowiec	8500
„ „ Dyskont	5975	—	Radzki	2475
„ „ Kredyt	5150	5200	Starachowice	5500
„ „ Zjed. z. pol	1600	—	Zyrardów	75000
„ Cukier	29000	28500	Borkowski	1525
„ Drzewo	1740	1700	Zegluga	—
„ Lipop	3675	—	Jablkowsey	1470
			Nafta	2175
				2165

Wróble.

(8) Bardzo sympatyczny obrazek pod powyższym tytułem drukuje „Kur. Porann.“

Chyba nikt nie powie, że pejzaż okolic Warszawy należy do najładniejszych. A jednak wróble ukochają sobie te okolice i chyba nie ma na świecie kraju, gdzie byłoby więcej wróbli, niż w Polsce, a już szczególnie na Mazowszu.

Dlaczego właściwie te wróble siedzą w tym płaskim, lichym, piaszczystym kacie ziemi — często przychodzi mi na myśl. Bo przecież taki wróbel nie ma ani domu (ani ojca, ani matki chciałem już powiedzieć) ani rodziny, ani mebli ani nie płaci za kolej, ani nie potrzebuje paszportu. Mógłby sobie polecieć gdzie chce. Mógłby sobie mieszkać w Sorrento, albo w San Sebastian — gdzie klimat jest doskonały i jadła pod dostatkiem. Mógłby sobie na lato — lecieć w Alpy, albo Bałkany — gdzie wprawdzie są orły — ale nie jedzą wróbli, bo mają świstaki, kozice młode i inne bardziej mięsem obdarzone stworzenia.

Podobnie jak wróble postępują gawrony, kawki wrony oraz czubate ptaszynki, nader czupurnej postaci, które polski naturalista nazwał śmieciuchami.

Są to dziwne obyczaje. Bo taki słowik naprzykład lata sobie tu i tam, także bocian. A szelma wróbel nie chce.

Ze my tu siedzimy i nie jedziemy — to nie jest ko waluta temu winna. Ten kraj nazywa się Polską, o czym dowiedzieć się można nawet z niemieckich map, wydanych dla polskich dzieci na Śląsku. A my nazywamy się polacy. Już widocznie Bóg tak chciał, żebyśmy kochali ten płaski pejzaż, te piaski, rzadkie sosny i źle błotniste drogi, prowadzące do brzydkich ale jakże miłych dworców. Ale ten kraj nie jest Wróblowia!

Więc jakże. Dlaczego nie odlatują? Czyżby i te skrzydlate stworzenia kochały ten szary kąt świata? Może. A w każdym razie dobrze jest, że są i siedzą sobie teraz gromadami na bezlistnych drzewach i zwierkają chórem, że aż w uszach trzeszczy, bo bez nich byłoby bardzo smutno. (8)

Jak zostać gubernatorem.

(9) Ciekawą jest karjera obecnego gubernatora Mandżurji, — Chińczyka Chang Tso-ling, który doszedł do tak wysokiego stanowiska, mimo to, że początkowo rozpoczął swoją karierę jako zwykły bandyta. Ciekawe o nim krążą w Chinach opowieści, a oto jedna z nich.

Gdy Chang Tso-ling był chłopcem małym bandyci napadli dom jego rodziców i chłopca uprowadzili ze sobą do Mandżurji. W gronie tych bandytów chłopiec się wychował, a że był

silny i odważny, wkrótce sam został wodzem szajki bandyckiej. Banda jego wzrastała w liczbę zwolenników i niedługo potem w czasie zawieruchy wojennej, bandyta Chang Tso-ling zniósł inne bandy rabusiów i znalazł się na czele tak wielkiej szajki, że mogła za wojsko uchodzić.

Dzięki temu wpływy jego tak wzrosły, że nic bez jego pozwolenia w Mandżurji stać się nie mogło i rząd chiński musiał uznać jego siłę i wpływy. Na mocy tego Chang Tso-ling został gubernatorem tej prowincji i na tem stanowisku znajduje się obecnie. Prosta rzecz, że rzemieślnikiem bandyckim się już nie zajmuje.

Jako gubernator Mandżurji Chang Tso-ling ma pod swoimi rozkazami armię liczącą 200000 ludzi. Armia ta znajduje się na utrzymaniu skarbu państwowego i jest pod wyłącznymi rozkazami gubernatora. Chang Tso-ling wywiera obecnie silny wpływ na centralny rząd Chin i kontroluje kolej Pekin-Mukden. (9)

Zebracy posiadający auta,

Zebrania w Ameryce jest przemysłem jeszcze daleko lepiej zorganizowanym, niż u nas.

Według oświadczeń kierowników amerykańskich instytucji dobroczynnych, zebracy operujący w rejonie teatrów, kabaretów, zarabiają od 50 do 60 dolarów dziennie.

Są i tacy zebracy, którzy mieszkają w eleganckich apartamentach, mają automobile i inne wygody.

Istnieją także stowarzyszenia kalek i nie kalek, które działają precyzyjnie według z góry powziętego planu.

Organizacje amerykańskie, niosące pomoc biednym, zabierają się energicznie do ukroczenia akcji bogaczy-zebraków.

Wiek kuli ziemskiej.

Radium, odkrywszy dotychczas nieznaną źródło ciepłoty, obala wszystkie dotychczasowe kalkulacje co do obecnego wieku ziemi, o parte na jej przypuszczalnej racie oziębienia się. Takie jest przekonanie lorda Rayleigh'a wyrażone przed Brytyjskim Stowarzyszeniem w Edynburghu.

Większość wybitnych członków tego stowarzyszenia zeszła się dla omawiania wieku

ziemi, przyczem doszło do wyrażenia na tę sprawę poglądów fizyków, astronomów i geologów i uwagi to godne, poglądy różniły się o wiele mniej niż w dawniejszych czasach poglądy różnych uczonych świata. Wszyscy zgodnie twierdzą, że ziemia jest już okropnie stara, lecz że będzie żyć jeszcze do niepojętej starości.

Lord Rayleigh, który prowadził debaty, wykazywał, że ważność świadectwa jakie daje radium, przez wykazanie, że element uranum przemienia się w radium a przez radium w jeden lub dwa rodzaje ołowiu — jest nadzwyczaj doniosłą. Przypuszczając, co jest prawdopodobniem, że wszystkie ołowio zostały wyprodukowane z uranum, to będziemy mieć wiek ziemi 925 milionów lat.

Co do przyszłości, to uczeni obliczają przez radio — aktywne metody, że umiarkowanie podając, ciepło wewnętrzne ziemi będzie starczało jeszcze dla umożliwienia życia na ziemi przez milion lat.

Kot bohaterem.

W mieście Selby, położonym w Anglii, wydarzył się wypadek, który dzięki bystrości i sprytowi domowego kota nie miał tragicznego zakończenia. Mianowicie urzędnik prywatny, Pearson, wychodząc rano z domu, zagrzał sobie przygotowane przez żonę śniadanie i odszedł do biura, zapomniawszy ugasić poprzednio ogień w piecyku kuchennym. Pani Pearson i jej dwaj synowie spoczywali po grzaniu w głębokim śnie, gdy nagle obudził ją głośnym miauczeniem kot, drapiąc ją silnie i natarczywie po rękach.

Zbudzona gwałtownie pani Pearson zerwała się mimo silnego szumu w głowie i ku swej mu przerażeniu zauważyła, że mieszkanie wypełnione było kłębamii dymu. Kot jednak nie ograniczył się w swej roli wybawcy do jednej tylko osoby, lecz pobiegł do łóżeczek dzieci i obudził je tym samym sposobem. Przy pomocy przywołanych sąsiadów cudem ocalała rodzina pogasiła ogień. Okazało się, że od płomienia pod blachą kuchenną, zajął się stos drzewa, przygotowany koło pieca do wysuszenia.

Zajęta gaszeniem pożaru zapomniała pani Pearson o małym wybawcy, którego znalazła w kącie bez przytomności. Z trudem udało się rodzinie docucić dzielnego kota,

OSKAR WILDE

(11)

DUCH Z KENTERWILU

Idealistyczno — materialistyczna opowieść

— Nie śpię już od trzystu lat! — rzekł Duch smutnym głosem. Piękne niebieskie oczy Wirginji rozwarły się ze zdumienia. — Przez trzysta lat nie zasnąłem i taki jestem zmęczony...

Wirginja spoważniała odrazu i usteczka jej zadrgały niby płatki róż.

— Biedny, biedny Duchu — szepnęła — czy nie ma pan gdzie spać?

— Daleko, za sosnowymi lasami — odpowiedział on cichym, sennym głosem — jest mały ogród. Trawa w nim rośnie wysoko i głęboko, bieleją wśród niej wielkie gwiazdy rumianków, a słowjki wywodzą całe dni nocami piękne trele. Śpiewają przez noc całą; zimny kryształowy księżyc śle na ziemię swoje promienie, a rozłożysty cis rozpościera nad śpijącym olbrzymie ramiona.

Oczy Wirginji zaszyły łzami. Wstydząc się ich, ukryła twarz w dłoniach.

— Mówi pan o Ogrodzie Śmierci? — szepnęła.

— Tak, Śmierci. Śmierć musi być bardzo piękna. Leżeć w miękkiej, brunatnej ziemi, mając trawę, szumiącą po nad głową i wsłuchiwać się w ciszę. Nie mieć ani jutra ani wczoraj. Zapomnieć o czasie, zapomnieć o życiu i mieć zupełny spokój. Pani jedna, panno Wirginjo, możesz mi pomóc. Otworzyć możesz przedemną wrota Śmierci, gdyż idzie z tobą zawsze Miłość

a Miłość mocniejsza jest od Śmierci.

Wirginja zadrzała; lek straszny wstrząsnął jej ciałem. Przez kilka chwil głuche zapanało milczenie. Zdawało jej się, że śni sen jakiś straszliwy.

Po chwili przemówił znów Duch, a głos jego brzmiał niby jęk wjatra.

— Czy czytałaś pani starą przepowiednię u oknie bibliotecznem?

— O, często — zawołało dziewczątko, podnosząc głowę. — Umiem ją na pamięć. Wypisana jest dziwacznymi czarnymi zglóskami, tak że trudno ją odczytać. Składa się z sześciu tylko wierszy:

„Gdy złotowłosa niewinna dziewczyna
Do modłów złego grzesznika nakłoni,
Gdy migdał suchy różą się zapłoni,
I leżkę otrze malutka dziecina, —
Do domu wówczas spokój wejdzie
[błogi,
I cisza wróci w Kenterwilu progi“.

— Nie rozumiem jednak, co one znaczą.

— Znaczą one, że musisz płakać za mnie, za grzechy moje, gdyż ja sam nie mam łez, i modlić się za mnie, za duszę moją, bowiem ja sam nie mam wiary; a wówczas, jeśli zawsze byłaś dobrą, słodką i łagodną, Anioł Śmierci ulituje się nademną. Widzieć będziesz straszliwe widma w ciemności, a złe głosy grozić ci będą karami, nie uczynią ci wszakże nic złego, bowiem żadne moce Piekielne nie mają władzy nad czystością dziecka.

Wirginja nie dała odpowiedzi, i Duch załamał ręce w dzikiej rozpacz. patrząc na pochyloną złotowłosa główkę. Nagle podniosła się, bardzo blada, z dziwnym w oczach światłami.

— Nie boję się! — oznajmiła głosem stanowczym. — Nie boję się; prosić będę Anioła, aby ulitował się nad tobą.

Zerwał się z fotela ze słabym okrzykiem radości, i ujmując jej rękę, pochylił się nad nią ze staroświecką galanterją i ucałował ją. Palce jego zimne były jak lód, a wargi płonęły ogniem. Wirginja nie zawahała się jednak, kiedy wiódł ją przez mroczną komnatę. Na wyblakłych, zielonych gobelinach wyhaftowani byli myśliwi. Deli oni w zawjeszone na taśmach rogi i machali nią rękami, aby wróciła się. „Wróć się, Wirginjo, wróć się“ — wołali — ale Duch ścisnął mocniej jej dłoń, a ona przymknęła oczy, aby nie widzieć. Potworne zwierzęta o jaszczurzych ogonach i wylupionych oczach mrugały na nią z po nad rzeźbionej futryny kominka, szepcząc: „Strzeż się, Wirginjo, strzeż się! może już nigdy nie będziemy cię oglądali“ — ale Duch mknął jeszcze szybciej, a Wirginja nie słuchała nikogo. Kiedy doszli do końca komnaty, zatrzymał się i wyrzekł kilka wyrazów, których nie mogła zrozumieć. Otworzyła oczy i spostrzegła, że ściana rozsunęła się, naksztalt mgły, a po za ścianą rozwarła się wielka, czarna jama przepaściasta. Owionął ich mroźny podmuch wiatru; czuła, że coś ciągnie ją za suknię.

— Spiesz się, spiesz! — zawołał Duch — gdyż będzie za późno! — i w tej samej chwili lamperka dębowa zawarła się za niemi a Komnata Gobelinową opustoszała.

W jakie dziesięć minut potem rozległ się dzwiek gongu, wzywający na herbatę poobiednia. Widząc, że Wirginja nie schodzi na dół, posłała p. Otjsowa po nią jednego z pokojowców. (d. c. n.)

Teatr miejski,

KLATWA I SĘDZIOWIE ST. WYSPIAŃSKIEGO

Dwie tragedie w 4 odsłonach Premiera w Teatrze Miejskim

Komisja teatralna, składając się z wielu osób, lubi także sztuki z wieloma tytułami i na tej, zdaje się, podstawie na Potaszu z Parlamentem wiechała na długich przygotowaniach, za powiadanych wielokrotnie, z Klatwa i Sędziami Klatwa, w starożytności niewne fatum, ściana winnych i wydała płomieniom matkę występną wraz z dziećmi, gdyż zgrzeszyła z księdzem.

Ksiądz i pustelnik jako przedstawiciele wiary i nauczyciele wstępują przeciw sobie i nie tylko stara się poróżnić jeden drugiego przed ludem, ale sobie nawzajem wytworzą błędy i zbrodnie, co z rzeczywistością dosyć trudno pogodzić. Dlatego też nic dziwnego, że ich kreacje (ksiądz — Tadeusz Leszczyca i pustelnik Win. Wybranicki) na łódzkiej scenie blado wypadły, rzecz bowiem wprost niemożliwa jest oddać to, czego się w sercu nie czuje ani w życiu zaobserwować nie można na drugich, a sam ubiór księży czy mniszów nie tylko nie pomaga do oddania ducha, ale często jeszcze przeszkadza, jak to widzieliśmy na premierze, kiedy bilet p. Leszcycowi a długi strój p. Wybranickiemu krenowały swobodę ruchów.

Zupełnie inna i jakby z życia wiejskiego daimy na to z Bronowic, wzięta postać Młodej stworzyła p. Hel. Swierczewska, nieszczęśliwa matka dwojga dzieci. Jako matka z jednej strony urąga wszelkim przesądom ludu, z którego wyszła, tak z drugiej jako kobieta wiejska karcici, a nawet znieważa inną kobietę za zbrodnie podobną do swojej. Wyższość jednak swoją ponad inne wieśniaczki pokazuje przez to, że sama życiem swoim i dzieci chce przebłagać gniew nieba i wrócić spokojnie księdzu, który nie dochował złożonej Bogu przysięgi. Żyła na jej polczkach przy pożegnaniu z tym światem nie były wcale sztuczne, ale z głębi serca — matki płynące. (9)

Matka, p. Zofia Rodowiczowa, soltys — Józef Pilarzki, dziewczka p. Gerda Leszcycowa, dzwonnik — W. Gurynowicz starali się dostroić do ogólnego tonu i podobnie jak lud, mający przywrócić chórów klasycznej tragedii greckiej, pilnie baczyl, ażeby w niczem nie przekroczyć wąskich granic naszej malutkiej sceny. Jeden parobek — Rom. Urbanicki chciał być samoistnym, a nawet o gwałtownym nie tylko w leżeniu na trawie, ale i w stosunkach ze służącą na plebanii.

Ostatecznie całość nieźle wypadła, nawet wiatry i pioruny zrobiły niemałe wrażenie na tych, którzy może sensu całej sztuki nie zupełnie się dorozumiewali, a więcej ich zajmowało dziecko zaglądnące do budki su-

flera, niż słowa kłęczącej matki.

Sędziowie, czyli karykatura austriackich urzędników w Małopolsce i obuchem waląca w sumienia zdeprawowanych jednostek, a może i ogółu mniejszości narodowej satyra. Dwa typowe rodzaje żydów — wyprowadza autor na scenę: z jednej strony geszewciarze bez Boga i sumienia, gotowi popełnić wszelką zbrodnię, morderstwo, uwodzicielstwo, handel żywym towarem; tych przedstawiał Samuel ojciec, Zyg. Kujakowski i syn starszy Natan, Art. Kwiatkowski. Nie bardzo jednak do twarzy były obu artystom ich role, mimo długich pejsów, których ani tknęli, gdyż pewnie nie wiedzieli, jak to galicyjski żydek męczy się, co chwila zawzięcie kręć, ale zato Samuel szarpał ciągle brody, zda je się z przyzwyczajenia jako wojewoda w Mazepie, a Natan tylko chytrze zginał głowę, ale sprytnego geszewciarza — żydka nie można było w nim się dopatrzeć. Z drugiej zaś strony Jókli, Miecz. Rembosz, obdarty starozakonny, który ma na całym majątku sześć córek i spokojne sumienie, a obok niego idealna postać drugiego syna Samuela, Joasa p. Mi'a Sokolska, który jest ofiarą a zarazem karą za zbrodnie ojca i starszego brata. Dziad, Józ. Pilarzki i jego córka Jewdocha, p. Jad. Wernisówna, przedstawiają lud nasz wiejski, na którym tuczą się pasożyty i dopuszczają największych zbrodni a następnie uciekają przed sprawiedliwością do miasta...

W Sędziach jednak ucieczka się nie udaje ale się odbywa doraźny sąd, złożony z typowych galicyjskich urzędników i pod opieką służby żandarma (Wł. Jerema): Wszystkich tych ma w kieszeni stary Samuel i ony z pewnością wygrał sprawę, gdyby mu nie popsuł interesu młody Joas, który, widząc niewinnie sążonego swego nauczyciela ur. opanka (Hen. Rozm. rymowski), powiedział całą prawdę... i skończył na rękę ojca swego. Tak się spełniło fatum za zbrodnie popełnione na chrześcijanie. Wykonanie Sędziów było bez zarzutu i zasługuje na pochwałę nie tylko o modulacji głosu w wymawianiu: ta co... ale i piwo, które srojne dziewczki: pp. Wan. Jerzmanowska i H. Krzywiska z o. rolnych szklenic zapiały.

(8)

M. J.

Z ostatniej chwili

JARMARK POZNAŃSKI.

POZNAN, 24 marca. Dzień wczorajszy na Jarmarku Poznańskim dał miarę frekwencji jarmarku. Tłok pomimo dżdżystej pogody panował tak olbrzymi, że ledwie poruszać się było można. Jarmark urządzony jest świetnie. Maszyn wiele więcej, niż zeszłego roku, wystawa prób bogata. Łódź reprezentowana słabo. Zwiedziło wystawę 350 ślązaków, których bardzo owa- cyjnie przyjmowała publiczność.

O mieszkania trudno, w restauracjach drożyzna, funt mięsa doszedł do 350 marek.

Są to następstwa strajków. Tramwaje stoją, ale już wczoraj zaczęły oczyszczać szynny studenci, należący do Samopomocy. Kulturo! czy się nie wstydziś za tak ukształtowane warunki bytu człowieka?

LIKWIDACJA STRAJKU.

Dziś wieczorem spodziewa się w Wielkopolsce, że znaczna część strajków będzie likwidowana. (5)

SNIEZYCA.

Łuck zaspany śniegiem, panuje tu silna wichura. Pod Lwowem spadły olbrzymie śniegi. W mieście tramwaje stanęły, pociągi przychodzą z opóźnieniem, na kolejach podjazdowych ruch wstrzymany. (5)

MĄDRE WYBORY.

Kraków 24 marca. Wybory do Wydziałowej miejskiej kasy okręgowej odbyły się tu pod presją klucza partyjnego. Nie wybrało ani jednego fachowca, z 10 6 partyjników, którzy o skarbowości nie mają żadnego pojęcia! (2)

P. CALONDER O ŚLĄSKU.

GENEWA 24. Sprawa dotycząca likwidacji majątków niemieckich na Śląsku nie została rozstrzygnięta. P. Calonder spodziewa się, że pełnomocnicy jeszcze się ugodzą. Jeżeli tej zgody nie osiągną, w takim razie p. Calonder sam ten spró rozstrzygnie. I do tego rozstrzygnięcia przyjść musi, gdyż p. Oszewski opiera się na Traktacie Wersalskim, p. Szyffer na niczym. P. Calonder zawiesił posiedzenie a wyrok ogłoszą w najbliższych dniach. (5)

NIEMCY WOBEC ŻĄDAN KOALICJI.

BERLIN, (wł) — Wszystkie partie niemieckie są zdania, że warunki, jakich domaga się ostatnia nota Komisji odszkodowań są nie do przyjęcia. — Oficjalnego stanowiska wobec noty partje jeszcze nie zajęły, gdyż czekają na oświadczenie rządu. Rząd zamierza, jak słychać, zaznaczyć w swej odpowiedzi, że żądania państw sprzymierzonych zbyt obciążają Niemcy, oraz zaproponować wysokość „możliwego” obciążenia budżetu.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy być zapewne od Reichstagu.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem Wirtha. (S.)

LENIN USTAPI?

W Moskwie liczą się poważnie z ustąpieniem Lenina z powodu choroby. „Prawda” donosi, że Wielka Rada Sowieców obradowała nad zarządzeniami, jakie trzeba poczynić w tym wypadku. Stan zdrowia Lenina pogorszył się tak dalece, że nie zajmuje się już zupełnie sprawami urzędowymi. (S.)



Lekarz weterynaryj

ul. Wschodnia Nr 51, przwimuję. (907d)

Potrzebni

zaraz zdolni rutynowani agenci i agentki, zgłaszać się ul. Gdańska Nr. 29 Szymański od zaraz 7 do 8 w. 915d1

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia futra, garderobę i sprzęty domowe. WAJCMAN Dzielna 19 (256P1)



Do sprzedania

mało używane meble, solidnej roboty: salon mahoniowy, kryty jedwabiem, stołowy, ciemny dębowy, lampy gazowe portjery, firanki i inne różne rzeczy. Obejrzeć można co dzień od 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu. Łódź, Zawadzka 3. m. 3 906B

UWAGA! Dnia 2 maja zostanie otwarty

pensjonat Z. Wójcickiej w Podgębnie pod Tuszymem

u Kołodziejskiego, położony w lesie, w punkcie na zdrowszym i jako taki wskazany przez lekarzy.

Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne; w maju i czerwcu niższe.

Informacji udziela właścicielka ul. Orła 28, m. 22, I p. Z. Wójcicka. 8-0B

Mąka pszenna

Mąka żytnia

Fasola

897p

Kasze

Grzech

Cebula

na składzie

na składzie

Spółka Akc.

Handlu Ziemiopłodami

Łódź, Sienkiewicza 40, tel. 782.

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

AIAIA Kupuję meble dywany futra garderobę bielizny maszyny do szycia place najwyższe ceny Łaznik Benedykt 28 m 15 parter 1555-5

A.A.A. Kupuję meble dywany garderobę futra maszyny do szycia place najlepiej Wajnsalch Benedykta 19. 1598-2

AA Meble sprzedaje sypialnie stołowe kuchenne szafy łóżka krzesła wiedeńskie oraz inne leżanki otomany ceny niższe Przędziński Piotrkowska 108 1990-12

AIA Resztki na ubiory palta damskie męskie i dziecięce i na bieliznę najtaniej sprzedaje Srebrnik 2 piętro front Piotrkowska 34 2051-2

A Meble biurko szafy otomany tremo kredens stół krzesła łóżka bielizniarkę umywalnię szafki nocne wieszak wyprzedam tanio Piotrkowska 223-3 front 2206-8

Sklep spożywczy do sprzedaży nia tanio byle zaraz Si Zaczewska 100 2204-1

Dom do sprzedania tanio byle zaraz Pograniczna 15 Władzew 2101-2

Maszyny pończosznice ręczne sprzedam 1 renderka na 120 igieł 2 maszyny na 166 igieł 2 maszyny 120 igieł 3 maszyny na 100 igieł Niefachowców przy kąpię maszyny wyuczam w krótkim czasie wyrabiania pończoch Wiadomość ul Franciszkańska 11 m 1 2998-2

SPRZEDAWCA rutynowany potrzebny zaraz do składu towarów wełnianych do detalicznej sprzedaży Pożądane świadectwa z firm chrześcijańskich. Łódź, ul Sienkiewicza 65, Edmund Wasilewski. 2155-1

Sprzedam psa wyża brązowego Targowa 10 m 10 2167-1

Ładne letnisko podmiejskie 11 pokojów murowane 2 miliony byle zaraz Gubernatorska 50 Kurkowski od 1-3 2178-1

Powier w dobrym stanie sprzedam niedrogo ul Marysińska 14 sklep 2179-1

Łustro tremo wózek z pościelą sprzedam Kilińskiego 85 mlecznarza 2188-2

Kupię okna i drzwi z futryną mi nowe lub używane w dobrym stanie do nowego budynku Oferty składać w adm Rozwoju pod D M 2187-1

Szafę, łóżka, materace, obraz duży kościelny biurko lampę wiszącą, gramofon, mandolinę sprzedam, Przejazd 24-5 2830-1

Sklep spożywczy dobrze prosperujący z mieszkaniem zaraz do sprzedania, Wiadomość ul. Wysoka 16 m. 10 od 5-7 wiecz 2142-5

Do sprzedania 18 morgów z emi dornej trzy kilometry od Łodzi wiadomość 6-go Sierpnia 18 m. 6. 2040-2

Sprzedam używane meble, paltoletnie; wannę i kosz Piotrkowska 134-9 II p. oficyna. 2036-2

Sprzedam urządzenie kuchenne na biały lakier i kredens nadający się do interesu. 2227-1

Do sprzedania dom murowany Profesorska 5 przy Zgierskiej wiadomość Wysoka 16 u gospodarza pośrednicy Pożądani 2044-2

Pianino do sprzedania przechodzone wiadomość u gospodarza Fabryczna 5 2057-3

Sprzedam dom z zabudowaniami mi morga ogrodu owocowego wolne mieszkanie nie drogo wiadomość na miejscu Tomaszów Rawski Karpaty 8 gospodarz 2048-1

Sprzedam otomany, lustro, 6 krzesel, biurko, kołyska, żelazną, stół rozsuwany i łóżko żelazne. Krucza 4 m. 18. 2080-1

Sprzedam łóżko z materacem w dobrym stanie. Zakątna 10 m. 6 2054-1

Sprzedaż manekinów, Piotrkowska 154 m. 18. 2073-

Wozy, osie, obręcze do sprzedania, Rokiciny ziemi Piotrkowskiej tuż przy stacji Łubkowski. 207p-

Uwaga! Natychmiast do sprzedaży cały szereg majątków ziemskich, gospodarstw rolnych oraz dzierżawa majątku na bardzo dogodnych warunkach, młyny, fabryki, domy, wille, interesa handlowe we wszystkich dzielnicach Państwa Polskiego ma biuro pośredniczy. „Fortuna” Łódź, Wólczańska 165. 2062-1

Do sprzedania zaraz ogród 10 morgowy warzywno owocowy i dom mieszkalny wraz z zabudowaniem gospodarskim bliisko Ozorkowa, wiadomość w Kiosku dzienników T. Rajcha w Ozorkowie. 2065-5

Wagę dziesiętną i piecyk do pieczenia gazowy mało używane sprzedam niedrogo. Brzezińska 48, skład apteczny. 2070-2

Sklep z towarami pokój przed pokój kuchnia zaraz sprzedam. Kilińskiego 225. 2071-5

Kupię domek z odpowiednim lokalem na restaurację z ogrodem do 5 milionów w śródmieściu kupię zaraz. Oferty w Rozwoju sub „Posesja” 2069-3

Domek murowany na Bałatach i warsztaty tkackie do sprzedania Gubernatorska 50. Kurkowski od 1-3 2068-1

DRUKARNIA

„ROZWÓJ”

= PRZYJMUJE =

WSZELKIE ROBOTY **WCHODZĄCE W ZAKRES DUKARSTWA**

ŁÓDŹ, Rok założ. 1897. **Al. Kościuszki nr. 41.**

Kurkowski najsumienniejsze przeprowadza transakcje, ma do sprzedania różne posesje w Łodzi i Zgierzu wybór gospodarstw rolnych; Gubernatorska 50 od 1-4 1064-1

Wille, młyny, piekarnie sklepy do sprzedania letnisko przy tramwaju, 11 pokoi, 2 miliony, Gubernatorska 50. Kurkowski. 2178-1

Sprzedam urządzenie kuchenne na biały lakier i kredens nadający się do interesu Benedykta 46 pr. linia 2077-2

Piekarnia do sprzedania przy ul. Zakątnej nr. 45. Dowieść dzieci można się w piekarni. 2230-3

W Tomaszowie Mazowieckim 4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub sklep z mieszkaniem w Łodzi wiadomość Andrzeja nr. 15 m. 25 od 1-3 pp. 2222-2

Drzewo opałowe i gałęzie pieńki również drzewo budowlane do sprzedania w adomości Helenówek 17 na placu 2215-2

Rzeźnicze urządzenie do sprzedania Wólczańska 98 sklep 2154-3

Dom murowany 8 mieszkań woznowia przytem ładny plac i kilkadziesiąt drzew owocowych za 3 i pół miliona Krucza 9 Grabowski od 8-10 rano i od 1 do 4 p p 2219-2

Dom o 40 mieszkańach sprzedam w okolicy Górnego Rynku za 8 milionów Krucza 9 Grabowski zastać można od 8 do 10 rano i od 1 do 4 2218-2

Wózek dziecięcy na gumach i jesienka prawie nowa do sprzedania Szkolna 30 m 4 2208-1

5 morgów ziemi w Rudzie Pabjanickiej zaraz do sprzedania Szkolna 30 m 4 2209-2

Warsztaty stolarskie duże i mniejsze nowe i stare 15 sztuk sprzedam tanio w stolarni Napiórkowskiego 7 2215-9

Różne:

AAAA Kursy buchalteryjne Pułsta 13 m 6 Nauki handlowe kursy stenografii arytmetyki pisania pięknego i pisania na maszynie 2124-2

Akuszerka masażystka A Trenkler 6 Sierpnia 18 m 20 1785-17

AA Nauczycielki z muzyką feblanki bony z szyciem sklepowe „ospodyne” i pielęgniarki poleca biuro nauczycielskie Adamowiczowej Piotrkowska 91 2052-2

Aptekom, Drogueriom dostarcza Neo Fosfatyne Galena. Dom Agencji Handlowej Michał Nodzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę. 509 s 2049-5

Potrzebny dozorca Nawrot 55 Wiadomość Wysoka 16 u gospodarza 2045-1

Majster farbiarski poszukuje pracy może być w miejscu lub na wyjazd Listy nadsyłać Tomaszów Mazowiecki poste restante Malinowski 2049-5

Uczeń 6 klasy szkoły Realnej poszukuje lekcji Oferty do Rozwoju pod S K 20 2049-4

NASIONA poleca O Fijałkowski Pabjanice Zamkowa 27 2053-3

STUDENT udziela matematyki i fizyki języków Kilińskiego 86 m 3 g 3-4 2958-2

Zamienię jeden pokój przy ulicy Ogrodowej na jeden pokój bliżej ulicy Głównej oferty w Rozwoju dla zamieniającego 2054-1

Poszukuje psa mopsa maści żółtej uszy i ogon obcięty na karku obroża szeroka nabijana kłami mosiężnymi znacznikiem 1926 proszę odprowadzić ul Wysockiego 1 przy Rzgowskiej nagrody 3 tysiące marek 2061-5

NASIONA poleca O Fijałkowski Pabjanice Zamkowa 27 203-1

Mechanik ślusarz zdolny z referencjami potrzebny zaraz do zmontowania lokomobili i naprawy maszyn torowych zgłaszać się Rabin pod Aleksandrem Łęczyckim Dwór Gałęckiego 2062-1

Potrzebny jest stangret do jeźdźnego konia Wiadomość Sienkiewicza 34 m 49 od 1 do 5 2056-3

Potrzebny natychmiast kowal mechaniczny obezpany z motorami samochodowymi lokomobilami maszynami i p urządzeniami mechanicznymi Oferty Mechanik do adm Rozwoju 2057-

NASIONA poleca O Fijałkowski Pabjanice Zamkowa 27 2033-1

Krawcowa przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa specjalność kostiumy i palta wykonanie solid. ceny umiarkowane paito 6 tysięcy kosztujemy 7 tys suknie od 2500 Rozwadowska Zamenchofa 19 m 20 III piętro front 2055-1

Potrzebna uczciwa dziewczyna do posług Nawrot 20 m 5 2065-1

Zdolne bielizniarki oraz uczenie z maszynami potrzebne zaraz Dzielna 1 piętro pracownia Progres 2066-3

Stolarz meblowy zdolny potrzebny Zachodnia 51 Stolarska 2067-1

Mapy Polski niezbędne dla szkół i biur do nabycia w księgarni polskiej Stanisława Olczaka Wólczańska 159 1975-2

Record klubiony francusko-polski żurnal miod za styczeń luty i marzec do nabycia w księgarni Stanisława Olczaka Wólczańska 159 i we wszystkich księgarniach 197-3

Stolarze meblowi potrzebni Orła 23 Stolarska 2165-2

Radzę pospieszyć się z zakupami firanek na metry i odpasowane, materiały na damskie płaszcze i kostiumy, na męskie garnitury oraz inne lokciowe towary. Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach. Kilińskiego 40-10 II p. front. 2086-4

Elektromonter posiadający praktykę zagraniczną, poszukuje posady w mieście lub na prowincji w elektrowni oferty do Rozwoju pod Elektromonter 2169-2

Panienska z 4 kl wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady Łaskawe oferty do redakcji pod Panienska 2186-1

Zaginął pies szczurnik cały biały pół łebka czarne z żółtym na szyi centka czarna małeńka Proszę odprowadzić za nagrodą Skwerowa 22 sklep 2174-1

Powróciwszy z Rosji udzielam korepetycji w zakresie klasy pierwszej i drugiej za obiad Oferty w adm Rozwoju pod Uciekinierka 284-1

Prządca administrator rolny rutynowany z 16 letnią praktyką pracował w duzym majoracie dobry organizator opuszczonych majątków zobowiązuje się podnieść kulturę majątku Przyjmie odpowiedzialność posadę od 1 kwietnia awentualnie od zaraz Łaskawe zaofiarowania proszę nadsyłać Łódź, ul. Południowa 28 m 15M J 2209-1

Wtoby wiedział o Stefanie Burakim wziętym do wojska rosyjskiego w 1914 r służył w 2 armji 4 strzeleckim pułku 4 szwadronie jeżeli ktoś wie proszę o łaskawe zawiadomienie adres Aleksandrów pod Łodzią ul Sienkiewicza 194 S Barska 219-1

Mamka z obfitym pokarmem czysta poszukuje zajęcia Gdańska 67 wiad. u stróż. 2234-2

Gospodyn z świadectwami poszukuje posady do pojedynczej osoby może być w mieście lub na wsi oferty sub S M W Rozwoju 2231-1

Buduję studnie i przeprowadzę gruntowne reperacje pod gwarancją Rzgowska 141 Witczak 2210-3

Przyjeżdźna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych oferty pod A H W Rozwoju 2211-1

Muzyki nauczyciel fortepianów teoria harmonia ma godzinę wolną Wólczańska 79 m 15 od 4-6 2212-2

Przybliżał się pies rasowy darty prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów a rządzący domu przy ul Gdańskiej 131 2216-1

Potrzebni zaraz zdolni stolarze na trumny i budowlane roboty ulica Przejazd 22 w zakładzie porzebowym. 2039-2

Potrzebna służąca Drewnowska 52 w piwiarni. 2041-1

HAFCIARKI ręczne poszukiwane Wład. ul. Wólczańska 87-2 2025-2

ENNA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 180 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 90 mk., KOMUNIKATY — 100 mk. DROBNE OGŁOSZENIA BEZTERMINOWE — 5 mk. ZA WYRAZ, DUŻE LITERY 80 mk. DROŻEJ. Stronica przed tekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 łamy, za tekstem 5 łamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Każda nowa podwzka obowiązuje tuż przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Red. odpowiedzialny Seweryn Bańkowski

W. tłoczni W. Czajewskiego.